

LUBELSKI TYGODNIK SPORTOWY

POŚWIĘCONY WYŁĄCZNIE WYCHOWANIU FIZ. MŁODZIEŻY I SPRAWOM ROZWOJU SPORTU W WOJEW. LUB

Redaktor i Wydawca:
Augustyn Paszkowski.

Cena 50 groszy

Redakcja i Administracja:
Lublin, Orla 3. Telefon 100.

Nr 11.

Lublin, Niedziela 16 listopada 1924 r.

Rok I.

Nasi rekordziści lekko-atletyczni.



Stadion.

Węiss, Kostrzewski, Szydłowski i Jaworski.

Na zawodach międzynarodowych Akademickich pobili 9 rekordów polskich.

Od Redakcji.

Najbliższy numer „Lubelskiego Tygodnika Sportowego” poświęcimy *Hippice*. Numer ten ukaze się w zwiększonej objętości, a przez to ulegnie zwłoce 1-tygodniowej, za co Sz. Prenumeratorów i Czytelników z góry przepraszamy.

Następne zaś n-ry „Lubelskiego Tygodnika Sportowego” będą poświęcone:

- 1) *Muśliwstwu*,
- 2) *Sokolstwu*,
- 3) *K. S. „Lublinianka”*.

SPRAWA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POLSCE

W dawnych, do Kazimierza Wielkiego czasach, same warunki życiowe czyniły, że ludność polska pod względem fizycznym rozwinięta była wspaniale. Zbytecznymi wówczas byłyby tak liczne a skomplikowane dzisiejsze systemy sztucznego wychowania fizycznego. Dostateczna ilość prostego a zdrowego pokarmu, ciągle prawie przebywanie na świeżym powietrzu, hojne korzystanie z dobrodziejstw światła słonecznego, praca niezbyt skomplikowana, (myśliwstwo, pasterstwo, rolnictwo) dająca możność wszechstronnego, harmonijnego rozwijania się całego człowieka — oto główne przyczyny świetnego stanu fizycznego naszych przaprzodków.

W czasach tych rozwijała się normalnie cała ludność.

Później, z chwilą powiększenia się ilości ciasnych, brudnych i wysoce niehygienicznych grodów coraz częściej można było widzieć scherlaciate postacie. Rozwijające się rzemiosła, gnieźdzące się przeważnie w bardzo niezdrowych, zamkniętych lokalach i wymagające najczęściej forsownego wysiłku tylko pewnej grupy mięśni, inne pozostające prawie bez ruchu — powiększały ilość cherlaków, zwłaszcza, że w tym czasie dzięki mylnie pojętej pobożności cherlactwo poczytywane było niemal za cnotę.

W czasach tych korzystała z rozwoju fizycznego szlachta i wieśniacy. W mniejszym lub większym stopniu pozbawieni byli możności rozwoju mieszczenie.

Stuletnia przeszłość niewola polityczna i powstały z rzemiosł przemysł fabryczny — podniosły do potęgi wszystkie ujemne dla zdrowia ludzkiego czynniki, powodując dzisiejszy stan rozwoju fizycznego ludności polskiej. A stan ten jest taki, że prawie co drugi człowiek — to żywa, chodząca karykatura, która dzięki tylko przyzwyczajeniu się naszemu do ciągłego widoku podobnych osób — nie czyni na nas większego wrażenia.

Dziś poprostu niema tej klasy społecznej, która w mniejszym lub w większym stopniu nie

byłaby pozbawiona możności naturalnego rozwoju fizycznego.

Zupełnie zrozumiałą wobec tego koniecznością, musi być obecny, po uzyskaniu bytu niepodległego — pęd naszego społeczeństwa, mający za zadanie walkę z degeneracją i cherlactwem.

Do walki z cherlactwem występują dziś następujące organizacje:

- 1) Wojsko;
- 2) Harcerstwo;
- 3) Sokół;
- 4) Inne towarzystwa Sportowo - Gimnastyczne.

Najpoważniejszą organizacją wychowania fizycznego obecnie bezsprzecznie jest tylko wojsko, które, aczkolwiek dąży do harmonijnego rozwijania całego człowieka, to jednak z racji swych właściwości (charakter przymusowy, krótki okres czasu, ogarnięcie stosunkowo nielicznej ilości obywateli i t. d.) nie jest w możności wyrównać szkód powstałych w organizmie pokoleń dzięki dzisiejszym antyhygienicznym warunkom życia.

Ogromnie ważną rolę pod względem wychowania fizycznego posiada druga z kolei organizacja — Harcerstwo. Niestety, harcerstwo, obejmując wyłącznie młodsze pokolenie, nie może również wypełnić tak olbrzymiej luki.

Olbrzymie zadanie pod tym względem posiada organizacja „Sokół”, ale i tu również różne przyczyny składają się na to, że najczęściej w „Sokole” więcej znajduje się tych, którzy i bez tego są dobrze rozwinięci, aniżeli tych, którym rozwój fizyczny jest niezbędny.

Inne organizacje sportowo-gimnastyczne posiadają specjalny charakter, jak: kolarze, wioślarze, footballiści i t. d. poświęcają swą energię wyłącznie jednostkowemu kierunkowi, jedni — na przykład rozwijają wyłącznie dobrze kończyny dolne, (nogi), drudzy tylko ręce i t. d. Z tego też względu w sprawie odrodzenia fizycznego ludności polskiej zajmują mniej ważne pozycje.

Jak widać z powyższego, mimo dość licznej ilości zrzeszeń sportowo-gimnastycznych w Polsce, sprawa rozwoju fizycznego, sprawa walki z cherlactwem i degeneracją jest w dalszym ciągu wcale niezafałtowana. Przy obecnym

stanie w dalszym ciągu nie tylko, że nie zmniejszać, ale stanowczo powiększać się musi liczba niedorozwiniętych obywateli.

Uderzającym w oczy jest fakt, iż ci, którzy najwięcej mogliby w tej sprawie uczynić, to jest władze szkolne — wykazują w tej mierze całkowitą — obojętność. A przecież po przeprowadzeniu w najbliższej przyszłości w całej Polsce zasady powszechnego nauczania każde dziecko bez względu na płeć — przynajmniej przez 7 lat będzie pod ustawicznym wpływem szkoły. Gdyby więc organa szkolne mniej biurokratycznie — ot, aby zbyć — traktowały sprawę wychowania fizycznego powierzanej sobie młodzieży — w następnym już pokoleniu dałyby się zauważyć dodatnie rezultaty, a ilość słabo rozwiniętych jednostek zmniejszyłaby się znacznie.

Na szkołę więc, na szkołę powszechną — jako na najgłówniejszy czynnik rozwoju fizycznego w Polsce winniśmy zwrócić szczególną uwagę.

S. K.

PIŁKA NOŻNA

LUBLIN

9.XI.24.

W. K. S. „Kowel” — K. S. „Lublinianka”
1:1 — (0:0).

Słoneczny, pogodny listopadowy dzień sprzyjał grze. Publiczność zaciekawiona w wysokim stopniu, licznie ściągnęła na boisko przy ulicy Lipowej.

Obie drużyny w swych najlepszych składach.

Grę zaczyna Kowel, rozwijając dość ładnie atak, stłumiony jednak w zarodku przez pomoc Lublinianki, która z precyzją zasila piłkami swój napad. Piłkę dostaje Rozwadowski, ciągnie przez chwilę sam, następnie podaje krótko Moskałowi, który stwarza niebezpieczną pozycję pod bramką Kowla. Niebezpieczeństwo likwiduje słaby, ale bardzo szczęśliwy bramkarz. Tempo słabnie. Gra się toczy ospale. Mimo usilnych starań, Lublinianka nie jest w stanie zaznaczyć swej dość znacznej przewagi. Do pauzy 0:0. Lekkie zdenerwowanie publiczności, która niecierpliwie oczekuje bramki od swego faworyta.

Po przerwie znów wyłączna przewaga Lublinianki, która pracuje niezmordowanie nad zdobyciem zwycięskiej, a tak cennej bramki.

W pewnej chwili następuje sporadyczny wypad wojskowych.

Jedyny strzał oddany celnie i silnie na bramkę gospodarzy, kasuje spokojny Waleszyński, jednak popełnia błąd, a mianowicie przy wykopie nieogłędnie przekracza linię pola karnego, zaco sędzia dyktuje rzut pośredni, z którego Kowel zdobywa upragnioną bramkę. Odtąd wojskowi za wszelką cenę starają się utrzymać przy tym wyniku. Zdenerwowanie publiczności wzrasta.

Lublinianka naciska coraz silniej, oddając masę strzałów na bramkę i przestrzeliwując dwa wolne. Słowem „diablik piłkarski” uwziął się i postawił swoje veto.

Wtem wojskowi faulują Rozwadowskiego. Sędzia dyktuje rzut karny, wykorzystany pewnie przez Moskała. Stan ten nie zmienia się do końca gry, która tocząc się przeważnie na połowie Kowla i bez ciekawszych momentów, smętny miała widok. Rogów 5:3 dla Lublinianki.

Sędzia p. Kowalski jest doskonały i bodaj, że najlepszy w Okręgu.

E. BRODT.

ZAMOŚĆ

K. S. 9 p. p. Leg. — Makabja 5:0 (1:0).

Dnia 1.XI b. r. odbyły się zawody towarzyskie na boisku W. K. S. Zamość między K. S. 9 p. p. Leg., a Ż. K. S. Makabja (Zamość).

Zawody te dość interesujące, ponieważ K. S. Makabja w obecnym sezonie okazała znaczną poprawę w grze i dorównuje średnicy klasie B okręgu lubelskiego. Szkoda, że drużyna ta nie należy do Związku i że przez częstsze występy nie może wyrobić się na dobrą B — klasową drużynę.

Od ostatniego spotkania z przed dwu laty, z W. K. S. 9 p. p. Leg., które skończyło się porażką Makabji w stosunku 13:0. Ta ostatnia uczyniła duże postępy uzyskując w bieżącym sezonie następujące wyniki:

Z 3 pap. mistrzowską drużyną O. K. № 11 przegrywa 0:2; z W. K. S. Zamość — 0:3 (gra trwała godzinę).

K. S. 9 p. p. Leg. wystąpił w osłabionym składzie z 5-ciu rezerwowymi. Grę rozpoczyna 9 p. p. Leg. pod wiatr. Gra otwarta. Piłka przenosi się z jednej na drugą połowę boiska. Wreszcie wojskowi uzyskują pierwszą bramkę.

Po pauzie obraz gry się zmienia. 9 p. p. Leg. stale w ataku. Piękne kombinacje doskonałe pracującej środkowej trójki dają dalsze dwa gole. Ostatnie dwadzieścia minut to trening w strzałach do bramki Makabji, których z powodu murowania bramki przez całą drużynę zdołano zrobić jeszcze dwie.

Bramki dla 9 p. p. Leg. uzyskala doskonałe pracująca trójka ataku por. Habina 3, plut. Jeraszewski 1, szer. Tust 1. Ładną i pracowitą grą wyróżnił się ponadto por. Machalski.

Rogów 9:2 na korzyść 9 p. p. Leg.

Z Makabji pracowita obrona i środkowy pomocnik.

Skład 9 p. p. Leg.: Marchelski, Podgórski, Gebet, Cwirko, Machalski, Rogowski, Gniot, Tust, Habina Jaraczewski, Nodzeński.

Sędziował bardzo poprawnie i uważnie p. Białkowski.

Organizujcie Kluby Sportowe.

WARSZAWA

9.XI. Warszawa — Poznań 0:2 (0:2).

Zawody te rozegrane po raz pierwszy o puchar „Gazety Porannej” zakończyły się klęską Warszawy co prawda niezasłużoną, gdyby Warszawa miała choć jednego dobrego strzelca w ataku wynik mógłby być odwrotnym. Drużyna Warszawy wystąpiła w następującym składzie: Domański(Warsz.), Zoller(Leg.), Bułanow II(Pol.), Szenajch(Warsz.), Amirowicz, Wójcik, dr. Mielech, Węglowski, Sobelta, Krawuś, Klemczak (wszyscy Legja). Poznań: Nowakowski(Pozn.), Smiglak(Warta), Olejniczek(Pozn.), Pawłowski(Pozn.), Kosicki, Spójda, Niziński, Einbacher, Szmyt, Przybysz, Eabert (wszyscy Warta).

Zaczyna Warszawa, Poznań odbiera piłkę i już 1' z centry Daberta pada pierwsza bramka przez Szmyta strzelona. Po 15' gry dr. Mielech schodzi utracony z boiska na jego miejsce Luxemburg II (Warsz.). W 32' Einbacher strzela silnie, Domański śliczną robinsonadą broni, lecz nie może piłki złapać i Przybysz zgłasza się z poprawką. Liczne sytuacje dla Warsz. marnują kolejno Sobelta, Luxemburg II i Klemczak.

Po pauzie gra zmienna z lekką przewagą Warszawy. Z Poznania wyróżnia się doskonale zgrana trójka: Spojda, Przybysz, Dabert, swemi trickami. Przebój Luxemburga likwiduje wspólnie Nowakowski, zaraz potem strzał Węglowskiego wyrzuca wspaniałą robinsonadą na róg. W ostatniej minucie szalenie silny strzał Przybysza idzie w poprzeczkę i gra się kończy.

Kornerów 6:2 dla Warszawy.

Z drużyny Warsz. najlepszy wogóle na boisku Wójcik, Bułanow II i Krawuś.

Z Poznania Nowakowski, Spojda i cały atak. Sędziował wzorowo p. Marczewski z Łodzi. Publiczności przeszło 2000.

Repr. kl. B — Repr. kl. C 3:1 (2:1).

Gra równorzędna. W kl. C doskonały prawy obrońca i Kratka na środkowej pomocy, w kl. B Zajączkowski i Berlinerblan.

Warszawa (kl. B) — Radom 2:0 (2:0).

Radom reprezentowali Czarni, którzy stosunkowo dobrze z zadania się wywiązali. Warszawa lepsza taktycznie i technicznie wygrała zasłużenie. Bramki zdobyli Sochacki i Perlmutter. Wyróżnili się w Radomiu Szostak, Szajbo i Domański, w Warsz. Koch, Sochacki i Badowski. Zawody te odbyły się w Radomiu.

Z. O.

PRZEGLĄD ZAGRANICZNY

Anglia — Irlandja 3:1.

Irlandja grała z pechem. Najlepszy na boisku środkowy pomocnik O'Brien (Hull City).

Dotychczas grały repr. obu państw 31 razy, z tego Anglja wygrała 23, przegrała 5, nierozstrzygnięto 3.

Nowa Zelandja — Irlandja 6:0.

Niespodziewana klęska od „egzotycznego” przeciwnika.

Francja — Anglja (amat.) 3:1.

Zasłużone zwycięstwo Francji, którą reprezentowała drużyna Stade Francaise, zaś Anglę mistrz hrabstwa Hampshire Ryde Sports Club.

Belgja — Londyn 2:2.

Przewaga Belgji. Bramki zdobyli dla Belgji Bastin i Despae, dla Londynu Gibbins.

Budapeszt — Zagrzeb 3:1.

Węgry więcej przy piłce, wygrywają zasłużenie. Bramki strzelili Orth, Opata i Kolnat dla Zagrzebia Vinek.

Szwajcaria Zachodnia — Alzacja 1:0.

Zaszczytny wynik dla Alzacji.

FELICJAN STERBA.

„ZMIERZCH”.

(Dokończenie).

— Jako młody człowiek poświęcił się Roland II zawodowo ciężkiej atletyce a przekonał się, że zawód ten jest stosunkowo popłaconym, walczył przez kilka lat, i że oprócz siły i wrodzonej zręczności posiadał jeszcze pewien zasób inteligencji, był więc też i niezłym taktikiem; nie dziwnego, że z biegiem lat, już w wieku dojrzałym uzyskał złotolity pas i zaszczytny tytuł „championa” świata. W tym okresie, jak się dowiedziałem ożenił się i założył ognisko domowe. Na zenicie swoim nie utrzymał się długo — gdyż zwykłą losów koleje — zaczął się jego „zmierzch” — musiał ustąpić miejsca młod-

szym; stracił więc naprzód ciężko zapracowany tytuł „championa świata” i staczał się co raz szybciej ku „zachodowi” swego przeznaczenia. Wreszcie po kilku latach poniewierał się już tylko po arenach prowincjonalnych bud cyrkowych — by zarobić parę bankietów na utrzymanie swej licznej rodziny.

— „Przejeżdżając raz przez Niemcy spotkałem znanego mi na afiszu cyrkowym nazwisko; z prostej ciekawości, jak wygląda Roland II ten typ, który obserwowałem już od dłuższego czasu, poszedłem do cyrku i jak później stwierdziłem, byłem na jego przedostatniej już walce w życiu.

Krótko i węzłowato, dano mu do zrozumienia że jest już za stary i nie wart; wszyscy zapaśnicy pówalają go na łopatki już po kilku minutach walki — więc powinien się wycofać z koła czynnych zapaśników i wreszcie

Holandja — Afryka Południowa 2:1.

Wynik po części zasłużony, choć Afryka była równorzędnym przeciwnikiem.

Francja Północna — Anglia 1:1.

Zawody te rozegrane w Roubaix przy 10000 publiczności przyniosły Francji wynik dość zasłużony. Francuzi prowadzili do końca zawodów, dopiero w ostatniej minucie Anglicy wyrównują z winy bramkarza. Sędziował bardzo dobrze p. Henriot (Parys).

W tym samym czasie rozegrano w Colombes zawody rugby między drużynami Blackheath z Bacing Club z wynikiem 11:0.

Wspaniała drużyna rugby z Nowej Zelandji „All Blasko” pokonała ostatnio reprezentację hrabstwa Cumberland 41:0!!!... Prasa angielska typuje tą fenomenalną drużynę na przyszłego mistrza olimpijskiego.

W Turynie przy przepelnionej widowni pobił Guiseppo Spalla w 8 rundzie Teixidora (mistrz Hiszpanji) knock-autem.

Johnny Dundel wygrał w Cleveland z O'Connel'em po 12 rundach na punkty. Publiczność niezadowolona z orzeczeń sędziego w żywy sposób demonstrowała. Wobec tego naznaczono jeszcze jedno spotkanie decydujące.

Z. O.

KRONIKA

Hencel został wybranym kapitanem Czeskiego Zw. P. N.

Seiden repr. gracz Węgier (grał z Polską na I. łączniku w Krakowie) powrócił do UTSE.

Niemcy będą dopuszczone do IX Olimp. w Amsterdamie 1928 r.

jako warunek dalszego ewentualnego pozostania w zespole cyrkowych siłaczy, kazano mu osiągnąć zwycięstwo nad pewnym silnym zapasnikiem rosyjskim

Widziałem walkę, stary Roland II dawał ze siebie wszystko, dopingowany myślą o żonie i dzieciach, które nie będą miały włożyć co do ust — jeśli on walkę przegra — rzucał się i wprost furjacketo atakował swego przeciwnika, używał kilkakrotnie swego niezawodnego niedyś „żelaznego ucisku” cóż z tego, chwyt był wykonany wspaniale, lecz już starczo — obte muskuły nie dawały koniecznego napięcia i siły Roland II i jego przeciwnik oblani potem, wyslizgiwali się sobie z łatwością nawet z ciężkich sytuacji. Napięcie walki rosło — wreszcie u-pragniony gwizdek sędziego, sygnalizował walkę jako nierozstrzygniętą po 20 minutach, nazajutrz walka rozstrzygająca.

Zarząd P. K. I. O. ukonstytuował się następująco: prezes Kaz. ks. Lubomirski, wice mjr. Bobrowski, sekr. Strzelecki, skarbnik Jerzy Kowalewski, członkowie: Znajdowski, Kłós i Niewiadomski.

Amat. K. S. zdobył mistrz. Gór. O. Z. P.N. przez wygraną z Pogonią (Katowice) 3:1 (0:1).

Polonia zdobyła mistrzostwo w Warszawie.

Wisła mistrzem w Krakowie.

Warta mistrzem okręgu poznańskiego.

Pogoń mistrzem lwowskiego okręgu.

L. K. S. zdobył mistrz. bijąc Turystów 3:2 (1:1). Strona finansowa tych zawodów nadzwyczajna. Niewidziane tłumy przyglądały się tym zawodom.

Toruńskim mistrzem został T. K. S.

Włoski bieg maratoński wygrał Bertini (Włochy) w 2 g. 49'35, 2) Aleiati (Włochy) 3) Hempel (Niemcy), 4) Steoerij (W.), 5) Kiraty (Węgry).

Bieg Wilanów — Warszawa (około 8 km.) wygrał Szelestowski, 2) Łukasiewicz (obaj z Polonii, 3) Wituch (Warsz.) 4) Zeffer (Wisła Kraków). Drużynowo zwycięstwo również przypadło Polonii 10 pkt., drugie Warszawianka 14 p.

Czas zwycięzcy 29'92, bardzo dobry.

Dnia 22/XI odbędzie się w Paryżu wyścig o nagrodę „Krytorjum Asów”, do którego dotychczas zgłosili się Van Hevel, Thollenbeck, M. Bnyse, Fr. Sellier, Moffiat, Degrere, Masson, Mortin i wielu mniej sławnych.

Znawca cięłych zachwyków. W ostatnim n-rze „Przeglądu Sportowego” korespondent lubelski wpadł w „cięły zachwyty” z powodu ogólnej sympatii jaką cieszy się „Lublińnianka”, a co go najwięcej obeszło to to, klub „cywilów”.

Popierajcie sport, który jest tężyzną narodu.

Egzystencja rodziny Rolanda II była przedłużona o parę chwil — jak półton jasności dziennej po zachodzie słońca bywa przedłużany arjergardami promieni słonecznych — ba niestety na krótko tylko chwilę.

Więc spotkanie rozstrzygające — nazajutrz Roland przegrał, mrok zachodu, rzucił na niego swój straszny cień.

Ciekaw też jestem, czy setki i tysiące widzów żądających tylko „panem et circus” a śledzących zapamiętałe walki atletów, zdają sobie sprawę, że są to także ludzie, którzy żyją i mają troski jak wszyscy inni?”

Drugi przyjaciel nie odpowiedział na to pytanie, gdyż nie chciał myśleć o tem zmierzchu atlety, gdyż żył jeszcze ciągle pod wrażeniem zmierzchu po zachodzie słońca, który głęboko wpłynął mu się w duszę.

Lwów — październik 1924 r.

OSIĄGNIĘTE WYNIKI w ZAWODACH (ŚWIĘTO P. W.) O. K. II LUBLIN. 19.X-24.r.

Nr.	NAZWISKO i IMIĘ	P. K. U.	Strzelani na 100 m. wynik	Marsz 5 kilometr.		Rzut granatem		Bieg na 200 mtr.		Skok wzwyż		Suma punktów	Zajęte miej- sca w 5-cio boju (nagr.)
				wynik	punkty	wynik	punkty	wynik	punkty	wynik	punkty		
1	Kaczko Władysław	Krzem.	12	34 ¹ / ₂	12	30	2	25 ⁷ / ₁₀	6	1.20	7	39	18
2	Bułchaków Paweł	Krzem.	1	36 ¹ / ₂	15	0	3	32	16	1.42	3	38	15
3	Koblański Bronisław	Krzem.	1	39 ¹ / ₂	17	30	2	36 ⁴ / ₅	8	1.20	7	35	11
4	Godziemba Tadeusz	Dubno	11	30	2	65	1	25.3	5	1.32	5	24	3
5	Kowalski Franciszek	Dubno	12	32	7	30	2	27	9	1.32	5	35	13
6	Witkowski Aleksander	Dubno	7	30 ¹ / ₂	3	30	2	28.4	14	1.26	6	32	7
7	Kem Tadeusz	Łuck	2	35 ¹ / ₂	14	65	1						
8	Pruszyński Lucjan	Łuck	6	37 ¹ / ₂	16	0	3	25 ² / ₁₀	4	1.47	2	31	5
9	Serejko Stanisław	Łuck	5	35	13	30	2	28 ² / ₁₀	13	1.15	8	41	20
10	Jaworski Tomasz	Włodzim.	13	33 ³ / ₄	10	30	2	27	9	1.32	5	39	19
11	Brzeski Zygmunt	Włodzim.	8	32	7	30	2	27.7	12	1.26	6	35	12
12	Petz Florjan	Włodzim.	3	34	11	30.1	2	27.7	10	1.32	5	31	6
13	Łuń Mieczysław	Hrubiesz.	3	33 ¹ / ₂	9	0.1	3	27.7	12	1.15	8	45	22
14	Tyski Roman	Hrubiesz.	12	32	7	30.2	2	27.3	11	1.37	4	36	14
15	Orłowski Kazimierz	Zamość	13	44 ¹ / ₂	18	0.2	3	26.7	7	1.42	3	44	21
16	Bojanowicz Jan	Kowel	12	31 ¹ / ₂	6	30.3	2	26.1	7	1.26	6	33	8
17	Szlajer Marjan	Kowel	15	31	4	0	3	26.1	7	1.32	5	34	10
18	Lipnicki Henryk	Chełm	13	29 ¹ / ₂	1	0.2	3	27	9	1.15	8	34	9
19	Lewczyk Stefan	Chełm	14	31 ¹ / ₂	6	0	3	30	15			38	16
20	Szczepański Edward	Chełm	14	30	2	0	3	25	3	1.42	3	25	4
21	Dzwonkowski Kazimierz	Lublin	4	33	8	30	2	24	1	1.58	1	16	1
22	Henzel Władysław	Lublin	9	31 ¹ / ₄	5	65	1	24 ⁹ / ₁₀	2	1.58	1	18	2
23	Duda Henryk	Lublin	10	34 ¹ / ₂	12	30	2	27 ² / ₅	10	1.32	5	39	17

O nagrodę wędrowną ubiegało się cztery P. K. U.

Tabela rozgrywek o mistrzostwo klasy „A” Okręgu Lubelskiego.

	Lublinianka	W.K.S. Lublin	W.K.S. Zamość	W.K.S. Kowel	W.K.S. Chełm	G I E R				BRAMKI		Punkty
						grano	wygrano	nierozegr.	przegrano	dla	przeciw	
Lublinianka		5 : 0 3 : 3	6 : 3 0 : 0	4 : 3 1 : 1	3 : 0 3 : 0	8	5	3	—	25	10	13
W. K. S. Lublin.	0 : 5 3 : 3		5 : 1 2 : 3	2 : 1 0 : 2	3 : 1 0 : 3	8	3	1	4	15	19	7
W. K. S. Zamość	3 : 6 0 : 0	1 : 5 3 : 2		3 : 3 2 : 2	3 : 0 0 : 3	8	2	3	3	15	21	7
W. K. S. Kowel	3 : 4 1 : 1	1 : 2 2 : 0	3 : 3 2 : 2		2 : 0 —	7	2	3	2	14	12	7
W. K. S. Chełm	0 : 3 0 : 3	1 : 3 3 : 0	0 : 3 3 : 0	0 : 2 —		7	2	—	5	7	14	4

ARTUR SCHINDLER

LUBLIN, PLAC LITEWSKI 1. TELEF. 400.

WSZYSTKIE ARTYKUŁY SPORTOWE
i GUMOWE.

KONKURS SZARADOWY.

ROZWIĄZANIE Z № 9.

I.

GWIAZDA.

S
 W I T
 P O E T A
 F R A N C U Z
 A E R O K A R J A
S I E N K I E W I C Z
 O D M I E N I E C
 L U D W I K A
 Ś W I A T
 I C H
 Z

II.

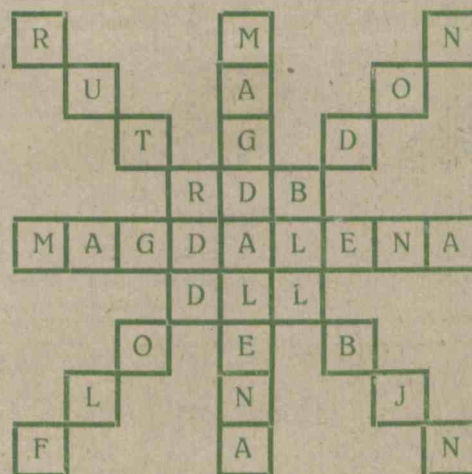
SZARADA.

Gdy cudze węgły się ruszą,
 Nie ciesz się utratą sąsiada.
 Gdy się plon domu zachwieje,
 Na wszystkich strzecha upada.

ROZWIĄZANIE Z № 10.

I.

GWIAZDA MAGICZNA.



II.

ARYTMOGRYF.

J
 ó w
 z e z
 e t e r
 f u z l e
P s t r a g
 i r y d i u m
 ł y k a n i e
 s i e w k a
 u n c j a
 d z i k
 s e n
 k u
 i

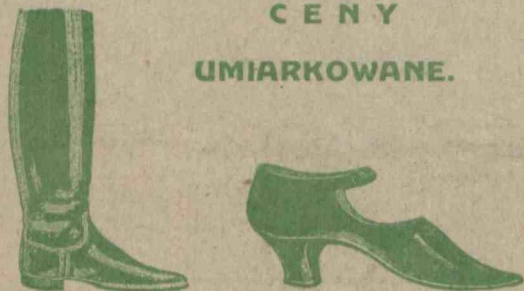
Do dzisiejszego numeru „Lub. Tyg. Sport.” załączamy kalendarz ścienny na 1925 r. jako bezpłatny dodatek.

HENRYK KWIETNIEWSKI

LUBLIN, KRAKOWSKIE-PRZEDM. № 27.

WYKWINTNE OBUWIA
DAMSKIE, MĘSKIE
— I SPORTOWE. —

CENY
UMIARKOWANE.



SKŁAD

MATERJAŁÓW APTECZNYCH i FARB

ST. BANASIEWICZ

LUBLIN, KRAK.-PRZEDM. (HOTEL „VICTORIA”)

POLECA:

PERFUMERJĘ, KOSMETYKĘ, SPECYFIKI
KRAJOWE I ZAGRANICZNE ORAZ MA-
TERJAŁY CHEMICZNE

CENY KONKURENCYJNE

WYTWÓRNA CZAPEK SPORTOWYCH

S. JANUSZEWSKI

LUBLIN, KAPUCYŃSKA 2

JUBILER K. KROKOWSKI

LUBLIN, KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE
(obok kościoła O. O. KAPUCYNÓW)

JUBILER A. KALICKI

LUBLIN, KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE
(obok kościoła ŚW. DUCHA)

„NOWA ZIEMIA LUBELSKA”

LUBLIN, UL. KOŚCIUSZKI 8. TELEFON 3

NAJSTARSZY I NAJPOCZYTNIEJSZY DZIENNIK W WOJEW. LUBELSKIM

PRENUMERATA
z przes. pocztową:
3 ZŁOTE
MIESIĘCZNIE

CENY
OGŁOSZEŃ:

Cała str. 100 zł., 1/2 str. 60 zł., 1/4 str. 35 zł., 1/8 str. 20 zł.
Ogłoszenia zamieszczane w tekście o 50% drożej.
Marginesy dolne po 30 zł., boczne 40 zł.